

Narada aktywu partyjnego WSK

O jedność i zwartość Partii

Z udziałem przedstawicieli wojewódzkiej i powiatowej instancji partyjnej odbyła się w WSK narada aktywu partyjnego poświęcona aktualnym zadaniom i problemom umacniania szeregów partyjnych. Aktualna sytuacja organizacji partyjnej, ocenę realizacji zadań gospodarczych i politycznych a w tym świetle zadania dla zakładowej organizacji partyjnej, przedstawił I sekretarz KZ PZPR Stanisław Warpas. Mimo, iż realizacja zadań w I kwartale or. i w miesiącu kwietniu zarówno w zakresie planów produkcyjnych jak i inwestycyjnych przebiegała pomyślnie to przy porównaniu wyników

do planu rocznego na niektórych odcinkach istnieje sytuacja niepokojąca. Dotyczy to między innymi produkcji eksportowej i towarowej, której stopień zaawansowania w stosunku do planu rocznego, okazał się niższy niż przewidywano. Wpłynęło na to miały trudności kooperacyjne. Zanotowano też przekroczenie limitu zatrudnienia i funduszu płac. Nie wszystkie też wydziały zrealizowały swoje zadania. Najniższe wskaźniki wykonawstwa zadań uzyskiwały zakłady satelitarne.

Jeśli chodzi o plany inwestycyjne to wykonanie za cztery miesiące planu rocznego w zakładach na roboty budowlano-montażowe w wysokości 22,4 proc. jest niezadawalające, niższe od wskaźnika osiągniętego w skali wojewódzkiej. Na taką sytuację złożyły się: brak odpowiedniej ilości robotników budowlanych, opóźnienia i braki w dostawach dokumentacji projektowo-kosztorysowej opracowywanej przez „Delpor”.

Dokonano też oceny sytuacji w zakresie rozbudowy i zwartości szeregów partyjnych, stwierdzając również pewne niedociągnięcia w pracy OOP i POP oraz wytyczono zadania na najbliższą przyszłość. Do ich omówienia wrócimy w następnym numerze. (mak.)



Foto: S. Motaj

Konferencja śmigłowcowa SIMP w Świdniku

NIEZWYKLE szybki rozwój techniki lotniczej w świecie nakłada również na polski przemysł lotniczy obowiązki utrzymania odpowiedniego tempa rozwoju, tak w zakresie programów konstrukcyjnych, jak i technologicznych.

Zagadnienie to jest szczególnie ważne dzisiaj, kiedy po okresie zahamowań znowu przed polskim lotnictwem zapalone zostało zielone światło. Śmigłowce od roku 1956 zajmują poczesne miejsce w naszej wytwórczości lotniczej i dlatego zagadnieniem tego rodzaju techniki poświęca się u nas szczególną uwagę.

Dzięki licencjom udzielonym nam przez Związek Radziecki start nasz w dziedzinie produkcji i eksploatacji śmigłowców odbył się w swoim czasie na poziomie światowym. Utrzymanie się na tym poziomie i dotrzymanie kroku rozwojowi światowej techniki, jest możliwe tylko przy pełnej mobilizacji wszystkich zainteresowanych ogniw gospodarczych, naukowych i społecznych.

W takim rozumieniu problemu, świdnicki Oddział Sekcji Lotniczej Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich czynnie uczestniczy we wszystkich przedsięwzięciach, których celem jest pobudzanie inicjatywy środowiska do wdrażania w praktyczne codzienne i okresowe działania postępu na miarę najlepszych wzorów. Wiele takich przedsięwzięć odbywa się nie tylko przy udziale miejscowego Oddziału Sekcji Lotniczej SIMP, ale często są one przezeń inicjowane.

Zapał i energia przewodniczącego zarządu oddziału mgr inż. Stanisława Trębaczę oraz człon-

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE

Z życia TPPR • Feminizacja czy ciąg dalszy emancypacji? • Latę w mleście • Rozmawiamy z przewodniczącym koła ZMS • Narzeczcie na swoim • Gieros • Śladem naszych interwencji • Po Dniach Oświaty Książki i Prasy • Jedziemy ulgowo • Jubileusz orkiestry dętej • Ze sportu.



Odmieniony Złotą Jubileuszową Odmianą ZZMet.

Nr 11 (285)

10 czerwca 1971 r.

Cena 50 gr

Mini - kombinat

U realizatorów wielkiego czynu

W YDZIAŁ obróbki mechanicznej dźwigara, którego kierownikiem jest inż. Marian Kowalczyk podjął z okazji XX-lecia naszej wytwórni cenne zobowiązanie produkcyjne. Pracownicy postanowili, mianowicie przepracować 16 000 godzin dodatkowo bez dopłat za godzinę nadliczbowe. Nie jest to pierwsza społeczna inicjatywa wydziału, już wielokrotnie jego załoga dawa-

ła przykłady aktywności społecznej i zawodowej. Tu pracuje prężna organizacja partyjna, której preżnikiem jest jeden z najstarszych pracowników WSK Alojzy Gawron a wśród kadry mistrzowskiej i kierowniczej znajdujemy również wielu długoletnich pracowników zakładu takich jak obecny zastępca kierownika Stanisław Podolak, Stanisław Rozwód, Tadeusz Skwarek, Kazimierz Bąk, Tadeusz Czerniak, Władysław Mucha, Edward Besztak, Jan Konwałek, Aleksander Pomorski, Józef Paluch, Józef Bielecki i kilku innych.

Charakterystycznym dla wydziału jest jego dynamiczny rozwój. Kiedy w 1964 roku z wydziału obróbki mechanicznej wyłoniono wydział obróbki

(Dokończenie na str. 2)

Praca naszej organizacji młodzieżowej w ocenie ZW ZMS

W dniu 24. maja br. odbyło się w Świdniku wyjazdowe Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Lublinie, które oceniło pracę zakładowej organizacji ZMS przy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego. Prezydium pod przewodnictwem Kazimierza Gieronii — przewodniczącego Zarządu Woje-

wódzkiego ZMS zapoznało się z informacją zarządu zakładowego i po wysłuchaniu głosów w dyskusji oceniło pozytywnie pracę i uznało, że zamierzenia i kierunki działania podejmowane przez Zarząd Zakładowego ZMS są jak najbardziej słuszne i celowe. A warto wiedzieć, że w szeregach ZMS-u zrzeszonych jest w naszym zakładzie ponad 1760 członków. Szczególnie dynamiczny rozwój nastąpił w ostatnim okresie, gdzie tylko w samej Zasadniczej Szkole Zawodowej organizacja wzrosła z 80 członków w roku 1969 do 400 w roku bieżącym. Pomimo tak stosunkowo dużej ilości przyjmowanych do organizacji procent zorganizowania tak szybko nie rośnie z uwagi na dość dużą fluktuację wśród młodych pracowników.

Bardzo poważnie wzrosła też ilość dziewcząt z 75 osób w roku 1969 do 250 w roku bieżącym, co oczywiście wiąże się z otwieraniem coraz to większej ilości stanowisk pracy dla kobiet. Organizacja ZMS podejmuje i przeprowadza szereg akcji. Bardzo dużą popularnością wśród młodych pracowników naszego zakładu cieszy się rocznie organizowany Turniej Młodych Mistrzów Techniki, który przynosi dużo oszczędności wynikających z zastosowania projektów racjonalizatorskich. Dużo uwagi w pracy Zarządu Zakładowego ZMS poświęca się sprawom adaptacji społeczno-zawodowej młodych pracowników. Dzięki dużej zaangażo-

(Dokończenie na str. 3)

Na sali konferencyjnej obok członków Prezydium ZW ZMS zasiadali aktywiści naszej organizacji młodzieżowej.

Dalsze meldunki o obniżce pracochłonności

Na apel wydziału zbiorników i przewodów odpowiadają pracownicy dalszych wydziałów. Ostatnio zadeklarowała obniżkę pracochłonności o 41,5318 godz. na jeden komplet śmigłowca załoga wydziału obróbki plastycznej.

Sesja MRN

19 maja na kolejnej sesji MRN dyskutowane były zagadnienia związane z działalnością kulturalną i sportową w Świdniku. Za podstawę do dyskusji przyjęto informacje złożone przez poszczególnych kierowników i przedstawicieli placówek kulturalnych i sportowych. Działalność w obu kierunkach oceniono pozytywnie. Jednocześnie, w trakcie dyskusji zwrócono uwagę na takie zagadnienia jak: konieczność przyspieszenia budowy stadionu sportowego i domu kultury. Postulowano także nad wzmożeniem działalności propagandowej w zakresie kultury i oświaty. (mak.)



Stanisław Rozwód

Z pracy Komitetu Obchodów XX-lecia WSK

Na kolejnym spotkaniu Komitetu Organizacyjnego obchodów XX-lecia omówiono realizację programu obchodów. Pomyślnie przebiega realizacja zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych, a także pozytywnie ocenili należyte dotychczasową pracę w zakresie propagandy wizualnej na terenie zakładu. Nie zadowalając przebiega natomiast realizacja programu dotyczącego propagandy wizualnej w mieście oraz organizacji imprez kulturalno-oświatowych, zwłaszcza w placówkach podległych przedsiębiorstwom miejskim. Omawiano też zagadnienia związane z wydaniem informatora o WSK. (mak.)

Dzień Działacza Kultury

Tegoroczne obchody Dni Oświaty Książki i Prasy w Świdniku dobiegły końca. O wiele skromniejsza niż w latach ubiegłych, a szkoda bo to przecież XX-lecie WSK i XV-lecie nadania Świdnikowi praw miejskich, minęły prawie bez większego echa. Obchody Dni Oświaty Książki i Prasy zamknęły się spotkaniem działaczy kultury, pracowników placówek podległych RZ, w klubie „Iskra”. Przy tej okazji warto zwrócić uwagę na to, iż z WSK związanych jest bezpośrednio lub pośrednio 18 placówek kulturalno-oświatowych, a mianowicie ZDK, kluby „Iskra” i „Ikar”, biblioteka, SOM, kino, RDKF, 5 świetlic hotelowych, klub recytysty, świetlica dziecięca, Biblioteka techniczna, KTIR, UR ZMS no i oczywiście Redakcja Głosu Świdnika wraz z radiowcem, która choć nie jest placówką kulturalną również w maju obchodzi swoje doroczne święto. W XX-lecie WSK jest więc się czym pochwalić. Niestety, o wielu z nich w Dniu Działacza Kultury po prostu zapomiano. A przecież z tak wielkiej okazji, jak XX-lecie WSK, święto to powinno być odpowiednio uroczyste. (mak.)



Zastępca kierownika Stanisław Podolak (drugi z prawej) rozmawia z pracownikami.

Jubileuszowy koncert ognisk muzycznych ze Świdnika i Lublina

Z okazji XX-lecia WSK Społeczne Ognisko Muzyczne zorganizowało w sali ZDK uroczysty koncert dla mieszkańców miasta. Obok uczniów świdnickiego SOM w koncercie wzięli również udział uczniowie ogniska muzycznego przy Domu Kultury Kolejarskiego i SOM nr 1 w Lublinie. (mak.)

U realizatorów wielkiego czynu



Jedni z najstarszych pracowników wydziału: Józef Beszta i Aleksander Pomorski.

(Dokończenie ze str. 1)

dźwigara, posiadał on początkowo 14 obrabiarek i około 40 pracowników. Dziś wydział ma ponad 100 różnego rodzaju obrabiarek, kilkanaście nowoczesnych stanowisk pracy, jak choćby automatyczne rozwiertarki, stanowisko do utwardzania powierzchni dźwigara nośnego, oparte na bombardowaniu



Tadeusz Skwarek

dźwigara milionami metalowych kulek przy pomocy sprężonego powietrza i inne. W ciągu 7 lat załoga wydziału uległa wielokrotnemu powiększeniu.

Z życia TPPR

Staraniem Zarządu Koła TPPR wydziału montażu motocykla odbyła się w klubie „Iskra” miła i podniosła uroczystość: wieczerza poświęcona XXVI rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem.

W imprezie udział wzięli poza pracownikami i kierownictwem wydziału montażu motocykla, goście radzieccy inż. W. N. Pierszutow i płk A. A. Matrosow, członkowie kierownictwa ZBoWiD, tow. tow. Kazimierz Markowski, J. Kukier, T. Korsak, F. Teodoruk, przedstawiciel Prezydium Rady Robotniczej tow. Andrzej Bogusz oraz członkowie prezydium Zarządu Zakładowego TPPR Adam Bury i Mieczysław Zieliński.

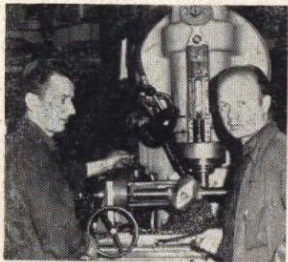
Gratulacje członkom Koła TPPR wydziału montażu motocykla za zdobycie II miejsca w konkursie na najlepsze dekoracje hal produkcyjnych z okazji 101 rocznicy urodzin W. I. Lenina złożył przewodniczący Zarządu Zakładowego TPPR tow. mgr inż. Adam Bury. Wydział montażu motocykla jako pierwszy w historii WSK zorganizował środowiskową akademię rocznicową. Z tych racji koło TPPR otrzymało z rąk przewodniczącego dyplom uznania, nadany przez Zarząd Zakładowy TPPR, Prezydium Rady Robotniczej i Rady Zakładowej.

W dalszej części imprezy zgromadzeni słuchali montażu słowno-muzycznego nagranego na taśmie magnetofonowej ze zbiorów muzycznych biblioteki głównej UMCS. Przemówienia o lokalnościach wygłoszone przez płk A. A. Matrosow i tow. Markowskiego, Kukiera i Korsaka zakończyły część oficjalną imprezy.

mgr inż. A. Bury

Oczywiście powierzchnia pierwotnego wydziału nie pomieściła by tylu ludzi i dziesiątki urządzeń. Toteż wydział dysponuje kilkoma pomieszczeniami, rozrzuconymi po całym zakładzie, między którymi kierownictwo i dozór porusza się przy pomocy rowerów. Trochę to utrudnia zarządzanie produkcją ale kierownictwo z tym problemem radzi sobie doskonale, mając ofiarną i dobrą załogę, aczkolwiek w większości składającą się z ludzi młodych, uczniów ZSZ i junaków OHP, którzy tu opanowali tajniki precyzyjnej obróbki.

Pod fachowym okiem takich nauczycieli jak Alojzy Gawron, Stanisław Rozwód, Leopold Malce, Władysław Mucha z junaków i uczniów ZSZ wyróśli tacy świetni fachowcy jak Ryszard Ciozda, Józef Matysiuk, Edward Rogowski, Władysław Zając, Roman Baniowski i inni.



Edward Zakrzewski (z prawej).

Podczas wizyty we wszystkich oddziałach wydziału w towarzystwie St. Podolaka odno-

ślem nieodparte wrażenie dobrej organizacji pracy, stanowiącej o jej kulturze i efektywności. Ta ostatnia zależna jest jednak nie tylko od wydziału. Na wyniki produkcyjne wydziału rzutuje praca innych wydziałów, zwłaszcza wydziału galwanizerni i obróbki termicznej i kuźni, z którymi zresztą wydział ma często „na pieńku”. Również ostatnio kłopoty kooperacyjne z tymi wydziałami stawiają pod znakiem zapytania pomyślną realizację podjętego zobowiązania. Wierzymy jednak, że problemy te zostaną rozwiązane i wydział wyjdzie z ambientnego, społecznego czynu z honorem.

Tym optymistycznym akcentem można by zakończyć artykuł. Ale przecież ma wydział i problemy innego rodzaju. Oto działające w wydziale koło TIR nie przejawia większej aktywności, choć ma kilku dobrych racjonalizatorów. Ostatnio np. Aleksander Pomorski złożył cenny wniosek dotyczący poprawy jakości detali wchodzących do piasty wirnika.



Tadeusz Czarniak

Również koło ZMS, mimo iż wydział jest wydziałem młodzieżowym nie notuje większych efektów w swojej pracy. Działa ospale, bez większej inicjatywy. Za to sport jest w wydziale przedmiotem troski wszystkich. Drużyna piłkarska i drużyna siatkówki odnoszą sukcesy w spartakiadzie. Tu klub sportowy „Avia” ma swoich wielkich i stałych sympatyków, inicjujących różne formy współpracy z klubem i wspierania moralnego jego wysiłków.

Marian Kos
Zdjęcia: T. Sugier

Feminizacja czy ciąg dalszy emancypacji?

„Mówi się, że przed ładną, młodą kobietą świat stoi otworem, że awans same leżą z nieba, kole-dzy rozpieszają, zwierzętnicy prześcigają się w nagrodach i uprzejmościach. To wielka wirtu-za — Trzeba się więc koniecznie udzielać — trochę plotkować, trochę kokietować, ładnie się ubierać, być kobietą wesołą, reprezentacyjną i bezkonfliktową. Mając sporo talentu i swoisty zmysł kobiecej polityki można się w tej roli utrzymać dość długo i w warunkach dość korzystnych — ale z zastrzeżeniem, że się zrezygnuje z szerszych ambicji, że nie będzie się dopominać o jakiś znaczący awans, poważniejszy stanowisko.

Czy spotkał pan kiedykolwiek kobietę wybitnie przystojną na jakimkolwiek eksponowanym stanowisku? Owszem, ale pod warunkiem, że przekroczyła już wiek „kanoniczny”. Tyle z grubsza mówią o możliwościach awansu społeczno-zawodowego kobiet wyjątki wybrane ze zbioru reportażu Jerzego Lowella pt. „Dziewczyny i Sex” wydanego nakładem „Iskry” w 1970 r.

Gdy przeniesiemy spostrzeżenia wspomnianego autora na własne podwórka łącząc je z danymi statystycznymi zmuszeni będziemy potwierdzić słusność jego wypowiedzi, a przedstawienie problemu na łamach naszej gazety sprawi może, że Allah stanie się łaskawszy dla kobiet. Ilu kobietom w naszym zakładzie udało się dobrać do stanowiska kierownika działu? — Jednej na okrasę. Ilość to minimalna i znaczy chyba tyle, w całej fabrycznej społeczności kobiecej, co „małe jasne” w organizmie zdrowego mężczyzny, albo przysłowiowy rodzynek w sporym placku; ani się tym nasycić, ani pokosztować.

Dlaczego tak się dzieje, że kobiety mają „trud-

Konferencja śmigłowcowa SIMP w Świdniku

(Dokończenie ze str. 1)

ków zarządu i aktywnych działaczy: mgr. inż. Włodzimierz Cieplaka, inż. Ryszarda Wilanda, inż. Henryka Pacia, inż. Stanisława Łobacza, mgr. inż. Stanisława Kamińskiego sprawa, że w oddziale permanentnego rodzaju się nowe pomysły, a w ślad za nimi rusza potrzebne do ich realizacji działania.

W rezultacie takiego właśnie stylu pracy, w Świdniku organizuje się dla uczczenia jubileuszu XX-lecia Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego ogólnokrajową konferencję naukową poświęconą problematyce śmigłowcowej.

Konferencja odbędzie się w dniach 14 i 15 czerwca br. w Domu Technika w Lublinie. Przewiduje się, że w konferencji weźmie udział około 150 specjalistów reprezentujących takie instytucje jak: CZLZ, ZPLiS, CZRL, CZLS, KCSP, PLL LOT, PUL, WAT, IL, Politechnika Warszawska, WSI, UMCS, WSK itp.

Program konferencji przewiduje wysłuchanie referatów, dyskusję nad referatami wygłoszonymi i przedstawionymi uczestnikom w druku, przegląd filmów związanych tematycznie z konferencją oraz ekspozycję dorobku WSK Świdnik w dziedzinie postępu technicznego.

Zarówno znane nazwiska prelegentów, jak i tematyczny dobór referatów gwarantują, że konferencja będzie miała ciekawy przebieg i spełni pożyteczną rolę intensyfikując wykorzystanie istniejących warunków i możliwości naszego przemysłu lotniczego.

Wśród prawie dwustu zgłoszonych na konferencję referatów zawiera się bez mała cała szeroka problematyka, jaka aktualnie wiąże się z interesującą nas techniką śmigłowcową. Z długiej listy ciekawych opracowań wymienić warto:

— „Rozwój i zastosowanie śmigłowców w świecie”, mgr. inż. Zbyszko Kodłubaja;

— „Nowości techniki śmigłowcowej w świecie” mgr. inż. p. Ryszarda Witkowskiego;

— „Tendencje rozwojowe o-sprzętu śmigłowców”, mgr. inż. Józefa Sienkiewicza;

— „Napędy śmigłowców i ich właściwości eksploatacyjne” doc. dr. inż. Stefana Szczecińskiego;

— „Wpływ układu rozruchu silników na cechy eksploatacyjne śmigłowca Mi-2” dr. inż. Benedykta Bolińskiego;

— „Technika śmigłowcowa w świetle patentów” inż. Teofila Nowosada;

— „Badanie charakterystyk techniczno-ekonomicznych śmigłowców w zastosowaniu rolniczym, wielozadaniowym i transportowym” mgr. in. Tadeusza Kostli.

Jak już z tych kilku — przykładowo zaprezentowanych — tematów wynika, oficjalna nazwa: „Konferencja naukowo-techniczna nt. „Technika śmigłowcowa w kraju i zagranicą” kryje w sobie adekwatną treść.

Z informacji Komitetu Organizacyjnego Konferencji wynika, że pracuje on z podwójną energią aby sprostać zadaniom i wymogom jakie obowiązują w zakresie organizowania konferencji naukowo-technicznych na szczeblu ogólnokrajowym.

Skład Komitetu Organizacyjnego: przewodniczący — mgr. inż. Włodzimierz Cieplak; członkowie: mgr. inż. Stanisław Trębacz, inż. Henryk Pać, mgr. p. Ryszard Kosiol, inż. Adolf Gołoz, inż. Teofil Nowosad, sekretarz konferencji inż. Ryszard Wiland.

mgr. Ryszard Kosiol

Zasłużeni dla WSK

Walerian Walotek

Do pracy w WSK w Świdniku zaangażowany został w marcu 1951 r. w charakterze zaopatrzeniowca w sekcji hutniczej. Zadaniami jego była dostawa materiałów związanych z rozruchem produkcji. Przez trzynast lat i pół roku przebywał nieustannie w delegacjach służbowych z racji pełnienia swej funkcji. Najdłuższą z tych delegacji to trzynastomiesięczny pobyt w Mielsku i praca nad przygotowaniem planu zaopatrzenia i kooperacji.



W roku 1964 przeniesiony został do działu przygotowania produkcji. Rozpoczął tam pracę jako starszy technik materiałowy, następnie został kierownikiem sekcji planowania przygotowania, a w końcu starszym technologiem. W 1969 r. w majowych wyborach przeszedł do pracy w Radzie Robotniczej na stanowisko sekretarza. Obok pracy zawodowej wyróżniał się zawsze w pracy społecznej. A świadczą o tym funkcje jakie sprawuje w wielu organizacjach i stowarzyszeniach. Walerian Walotek jest od 4 lat ławnikiem sądu wojewódzkiego, członkiem ZZ TPPR, sekretarzem Koła filatelistów, członkiem Zarządu TKKF, członkiem komisji do spraw samorządu robotniczych przy ZO ZZM w Lublinie i członkiem komisji do spraw socjalno-bytowych przy WKZZ w Lublinie.

W roku jubileuszowym otrzymał złotą odznakę „Zasłużonego dla WSK”.

(K.)

Hawo

Praca naszej organizacji młodzieżowej w ocenie ZW ZMS

(Dokończenie ze str. 1)

waniu ze strony aktywnie sprawni adaptacji postulatów kierowane pod adresem czynników społeczno - administracyjnych spotyka się z pełnym zrozumieniem i w wyniku tego został opracowany w zakładzie kompleksowy program w zakresie adaptacji społeczno-zawodowej. Program ten uwzględnia wszystkie podstawowe kierunki działalności oraz zobowiązuje określone komórki i organizacje do prowadzenia efektywnej pracy w zakresie adaptacji. Istotnym elementem mającym duży wpływ na powiązania młodego pracownika z zakładem i wyzwolenie inicjatywy ma rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Od ubiegłego roku zostało wprowadzone także współzawodnictwo

w grupie młodych pracowników i stażystów. Należy tu podkreślić, że współzawodnictwo to rozwija się coraz bardziej i w chwili obecnej ponad 40 brygad uczestniczy w tej formie szczernej rywalizacji. Jest także szeregiem bardzo istotnych inicjatyw, które są podejmowane przez młodzież zrzeszoną w szeregach organizacji. Przykładem zaufania do młodzieży jest chociażby fakt uczestniczenia w pracach różnych organizacji społeczno-politycznych, w których młodzi pełnią niejednokrotnie odpowiedzialne funkcje — a to przecież zobowiązuje do jeszcze wydajniejszej i bardziej efektywnej pracy. Ponadto w pracy organizacji zakładowej ZMS, szczególnie dużo uwagi zwraca się na organizację czasu wolnego po pracy, a tutaj dużo jeszcze zostało do zrobienia, chociaż i tak znajdujemy się na jednym z czołowych miejsc w województwie. W akcji obozowej i letniej uczestniczy rokrocznie duża liczba naszego aktywu. Jedną z form relaksu jest turystyka. Obejmuje się nią jak największą młodzież i tu organizacja ma stosunkowo dużo do powiedzenia. Wszystkim mieszkańcom Świdnika znany jest klub „Iskra”, który już ponad rok pracuje z pozytywnym dla młodzieży społeczeństwa naszego miasta, szkoda tylko, że do tej pory działa on w osamotnieniu, a przecież ma pod bokiem dobrego partnera — Zakładowy Dom Kultury, czas też najwyższy ażeby i w tym kierunku zaczęło się cokolwiek więcej działać aniżeli obecnie. W końcowych słowach przewodniczący ZW ZMS Kazimierz Gieroń stwierdził, że organizacja zakładowa jest jedną z lepszych w województwie, a złote odznaczenie im. Janka Krasickiego, które posiada jest pełnym odzwierciedleniem tego co tu się robi.

(d.)

Z życia ZMS

W chwili obecnej przy Zarządzie Zakładowym ZMS działająca powołana w roku ubiegłym 80-osobowa grupa ORMO. Zetemosewcy, członkowie Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, podzieleni na grupy specjalistyczne wykonują zadania, które przynoszą określone korzyści naszemu społeczeństwu i

miastu. W dniu 1 czerwca br. na dwutygodniowe przeszkolenie wyjechali wyróżniający się w swojej pracy aktywiści organizacji młodzieżowej, pełniący jednocześnie funkcje w grupie młodzieżowej ORMO. Zaobędą oni potrzebne wiadomości do dalszej pracy.



Jan Harasim z w-400 — pracuje w zakładzie 18 lat, na stanowisku mistrza 4 lata — aktywny działacz młodzieżowy, członek partii, pełni szereg funkcji społecznych, mistrzem i wychowawcą został wybrany w 1970 r.



Obrady Prezydium ZW ZMS prowadził Kazimierz Gieroń — przewodniczący ZW ZMS (na zdjęciu drugi z prawej).
Foto.: S. Motaj

Głos Młodych

Lato w mieście

ZA PRZYKŁADEM lat ubiegłych i w tym roku akcja letnia ZMS będzie prowadzona przede wszystkim w ujęciu zasadniczym i formach. Pierwszą formą jest akcja obozowa, która jak zawsze spotyka się z największym zainteresowaniem wśród młodzieży i druga pn. „Lato w mieście”. W akcji obozowej weźmie udział ponad 100 osób z naszego Zakładu. Będą oni wypoczywać w Wilkasach, Białcu i Darłowie. Wśród aktywu młodzieżowego, który jest zainteresowany akcją obozową wręcz gorączkowo, chodzi o to, ażeby możliwie jak największą grupę pracowników i uczniów przyzakładowej szkoły zawodowej mogło skorzystać z wakacyjnego wypoczynku. Programy tych obozów są tak ułożone, ażeby wszyscy ich uczestnicy oprócz dosyć intensywnego wypoczynku mogli znaleźć czas na szkolenie, które także jest przewidziane programem oraz prace społeczne. W obozach tych będzie ponadto prowadzona bardzo szeroko działalność kulturalno-oświatowa i działalność sportowo-turystyczna. Jeżeli chodzi o akcję obozową i udział w niej można przypuszczać, że będzie

ona przebiegać prawidłowo, a uczestnicy wrócą zadowoleni. Gorzej natomiast przedstawia się akcja „Lato w mieście”. Okres wakacyjny ma to do siebie, że w Świdniku jest rok rocznie stosunkowo duża ilość młodzieży i to przede wszystkim pracującej. Zakładowy Dom Kultury, który jest właśnie jednym z wielu organizatorów życia kulturalnego w naszym mieście zamkniętym przypuszczalnie swoje bramy, zresztą czyni to od szeregu lat. Wszystkie inne przedsiębiorstwa, które mają jakieś możliwości w tym zakresie zwiniają swoją pracę, powodem czego mogą być oczywiście okresy urlopowania i upały. Do akcji letniej wiąże się jak do tej pory jedna tylko placówka kulturalna w naszym mieście, jest to klub młodzieżowy „Iskra”, w którym odbywać się będą przede wszystkim imprezy rozrywkowe i inne imprezy kulturalno-oświatowe. Ale czy to wystarczy? Inna dziedziną działalności, którą przypuszczalnie spotka się ze zrozumiałym zainteresowaniem to wszystkie imprezy sportowo-turystyczne. W chwili obecnej w Świdniku działają społecznej inicjatywy komitetów blokowych powstało szereg boisk sportowych, z których może korzystać młodzież, drugim pożytecznym kierunkiem jest spartakiada zakładowa organizowana przez TKKF. To wszystko, a na tak duże miasto za mało. Czas też najwyższy aby przyspieszyć działania: Ognisko TKKF, koł PTTK — może jeszcze zdążyć przed latem. Nieco korzystniej przedstawia się sytuacja z ruchem turystycznym. Program letnich wycieczek zetemosewskich został przygotowany wspólnie z Oddziałem Zakładowym PTTK, który także będzie współorganizatorem tych imprez. Spotykają się oni na wielu wycieczkach na Roztoczu, w okolicach Kazimierza i Nałęczowa oraz Polejzera Łęczyńskiego-Włodawskieho.

(d.)

Rozmawiamy

Z przewodniczącym koła ZMS

Władysław Jaszyna — przewodniczący koła ZMS z wydziałów motocyklowych. Jest pracownikiem naszego zakładu od roku 1964. Trafił tutaj jako absolwent Państwowej Szkoły Ekonomicznej w Lublinie i został zatrudniony jako planista w wydziale motocyklowym. Działalność w organizacji młodzieżowej rozpoczął zaraz po podjęciu pracy zawodowej. W rok później wstąpił do ZPPR. Dalszą wiedzę i ostrą działalność społeczną zdobywa jako słuchacz WUM-u.

— W swojej pracy społecznej — mówi kolega Władek — od czasu do czasu samodzielną. W dalszym ciągu realizujemy, wszystkie postanowienia instancji partyjnych — chcemy rozwinąć jeszcze szerzej niż dotychczas ruch współzawodnictwa. W chwili obecnej na naszym wydziale mamy trzy brygady młodzieżowe, dążymy do tego ażeby powstały dalsze trzy. Brygady te zajmują prawie co kwartał jedno z pierwszych miejsc w zakładzie. Oprócz szeroko rozwiniętego ruchu współzawodnictwa pracy



młodzież zatrudniona w naszym wydziale cechuje dosyć wysokie zaangażowanie w innych sprawach zakładu. Uczestniczymy prawie w każdej akcji czynów społecznych, pracowaliśmy przy adaptacji kina na klub młodzieżowy, gdzie włożyliśmy dużo własnej pracy, tylko dlatego ażeby teraz mieć możliwość wypoczynku po pracy, ażeby uczestniczyć w życiu kulturalnym. Obecnie pracowaliśmy przy porządkowaniu wydziału i budowie letniej stołówki. Będziemy wspólnie z kolektywem dokładać wszelkie jak najwięcej wysiłku w celu rozwinięcia właściwej pracy wychowawczej wśród młodzieży.

Jak widać z wypowiedzi kolegi Jaszyna, praca w organizacji stwarza dużo problemów, które w mniejszym lub większym stopniu pokonują. A według oceny Zarządu Zakładowego praca ta daje porządne efekty.

(d.)

Pomyślnie ukończyli naukę

W jednym z poprzednich numerów Głosu pisałem o kursie przygotowawczym do eksternistycznych egzaminów na poziomie szkoły podstawowej, o ludziach którzy pracując zawodowo i będąc w wieku dojrzałym zdecydowali się zasiąść w szkolnej ławce, o korzyściach płynących ze skończenia szkoły i o pomocy jakiej udziela wytwórnia uczącym się pracownikom.

Dziś z prawdziwą serdecznością powracam do tematu sprzed kilku tygodni. Czterdziestu kursantów skończyło bowiem pomyślnie (jedna osoba z poprawką) naukę. To niby nie jest znaczące w latach dynamicznego upowszechniania nauczania stwierdzenie kryje za sobą coś, co warto powiedzieć głośno: 40 osób (szkoda, że nie więcej spośród nie mających szkoły podstawowej) wyzbyło się kompleksu człowieka pozostającego na marginesie zawodowym. 40 osób może uczyć się dalej, awansować, zmienić zawód lub miejsce pracy, co bez świadectwa było niemożliwe. 40 osób wybyło się świadomości człowieka gorszego od innych.

Potrzebna do rozpoczęcia nauki odwaga i silna wola niezbędna do jej kontynuowania poparte pomocą i niekłamną serdecznością ze strony nauczycieli, kierowniczki kursu Krystyny Sobiechowej i kierownika Ośrodka Szkolenia Zawodowego Józefa Dzierżgwy, pozwoliły kursantom na dobranie do uroczystego zakończenia, na którym rozdano świadectwa i nagrody najlepszym. Wszystkie kursantki — pracownice szpitala miejskiego otrzymały z tej okazji premie pieniężne od dyrekcji i rady zakładowej. Na spotkanie przybył inspektor Wydziału Oświaty PPRn w Lublinie Kazimierz Cimek.

(a.)

Mistrzowie wychowawcy i nauczyciele



Tadeusz Kaszlikowski z w-540 — Pracuje w zakładzie 19 lat, członek ZMS, trzykrotnie otrzymał tytuł mistrza w kolejnych latach 1968, 1969, 1970. Za całokształt swojej pracy wychowawczej z młodzieżą został odznaczony brązowym i srebrnym odznaczeniem im. Janka Krasickiego.



Edward Zakrzewski z w-200 — pracuje w zakładzie 19 lat, zdobył tytuł mistrza w 1969 r. Wybrany po raz trzeci. Członek partii — czynnie angażuje się w pracę społeczną. Cieszy się powszechnym uznaniem wśród młodzieży i załogi.



Marian Kozak z w-340 — pracuje w zakładzie 19 lat i zdobył tytuł w 1970 r. Wybrany w plebiscycie 4 razy, pracuje na stanowisku mistrza 9 lat.

Zdjęcia wykonała: T. Sugier



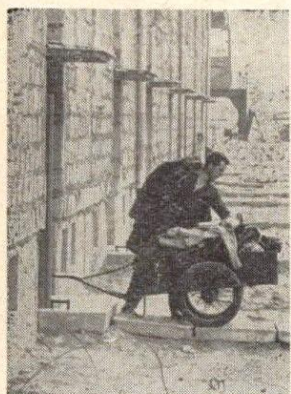
Nareszcie na swoich!

Do tradycji weszło w spółdzielni mieszkaniowej uroczyste wręczenie przydziałów mieszkań. Ostatnie, w dniu 16 kwietnia było milem tym bardziej, że odbyło się po raz 25-sto. Właśnie wcale nie mały jubileusz dla zarządu spółdzielni. Do bloku przy ul. Kłackawickiej 17 rozdano 110 przydziałów. Wśród lokatorów są pracownicy różnych zakładów z terenu miasta a także Jolanta Wregra i Bogdan Wrzeszcz, którym książeczki mieszkaniowe urzędowo załoga WSK.

Wprowadzenie się lokatorów do mieszkań nastąpiło w kilka tygodni po rozdaniu przydziałów. Okres ten wykorzystano na usunięcie usterek, kontrolowane przez społeczną komisję złożoną z samych lokatorów.



Już wkrótce na trzecie piętro będzie można wejść tylko po schodach. Rusztowania znikną po wykonaniu elewacji.



Do przewiezienia garderoby dobry jest każdy środek lokomocji...

Prezes zarządu spółdzielni Henryk Strumiński przyjmuje do grona spółdzielców kolejną lokatorkę.

...nawet wózek zakładowy

Tekst: a.

Fot. J. Mirosław



W odpowiedzi na pismo wasze z dnia 5.6.71 r. w sprawie złożenia wyjaśnień dotyczących spraw poruszonych w „Głosie Świdnika”, Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lublinie uprzejmie informuje, że prasa zakładowa WSK w Świdniku nie jest dostępna tutejszemu Wydziałowi. W związku z powyższym podajemy, że nie była znana również Wydziałowi treść zawarta w artykule przesłanych wymienionym piśmie, a jednocześnie prosimy o przysyłanie i egzemplarza „Głosu Świdnika” dla naszego Wydziału w przypadku ukazania się w numerze artykułu dotyczącego działalności placówek służby zdrowia na terenie Świdnika.

ANALIZUJĄC zawarte w załączonych artykułach zarzuty dotyczące służby zdrowia stwierdza się, że nie wszystkie są prawdziwe — czy nie byłoby słusznym w przyszłości przed ukazaniem się w prasie ostrej krytyki wyjaśnić pewne sprawy z Wydziałem.

Ustosunkowując się do zarzutów zawartych w artykule z dnia 5.12.70 r. pt. „Uwaga człowiek” Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lublinie podaje, że miały one być wyjaśnione po przedłożeniu ich przez redaktor ob. Alicję Chwałczyk na spotkaniu z kierownikiem Wydziału ob. lek. med. Marią Kalinowską i kierownikiem Miejskiej Przychodni Obwodowej w Świdniku lek. dent. Bolesławem Domańskim, którego termin został ustalony, a które nie doszło do skutku z powodu wyjazdu obywatelki redaktor.

Po powrocie obywatelki redaktor Alicji Chwałczyk doszło do wyjaśnienia zarzutów w obecności redaktor, kierownika Wydziału i kierownika Miejskiej Przychodni Obwodowej w Świdniku. Obecny był również na tym spotkaniu dyrektor Szpitala Miejskiego w Świdniku obywatel dr Gustaw Dmowski. Okazało się, że na artykuł z dnia 5.12.70 r. odpowiedział kierownik Miejskiej Przychodni

OD czasu do czasu spotykamy w prasie informacje: w zakładzie takim to a takim z dachu spadł robotnik ponosząc śmierć na miejscu, z okna X-go piętra wypadła kobieta, robotnika pracującego przy wykopach — przysypała ziemia, ktoś inny zatrut się chemikaliami. Dlaczego? Przez lekomyślność, brak nadzoru, bezduszość, lekceważenie przepisów z zakresu bhp.

Pracownicy firmy remontowej wykonujący roboty dekarzki na jednej z hal produkcyjnych naszego zakładu bezostrożnie spacerowali po dachu bez żadnego zabezpieczenia, zrywali starą i zakładali nową blachę, wbijali haki podtrzymujące rynnę u samego stoku dachu — bez pasów i linek ochronnych. A gdyby tak któryś z nich zśliznął w tym momencie? Obok robotników, po dachu krecili się ludzie pod krawatami (widać było, nadzorowali pracę), ale ci pierwsi w dalszym ciągu pracowali bez zabezpieczenia. Ludziom tym na pewno obcy jest lek wysokości, który może się jednak pojawić w momencie spadania, ale wtedy jest za późno nawet na lek. Informując

się u osoby kompetentnej w tych sprawach, dlaczego oni w ten sposób pracują, dowiedziałam się, że w tym konkretnym przypadku za bezpieczeństwo robotników odpowiada kierownictwo robót firmy, której zlecono prace i jej inspektorzy bhp. Nas te sprawy nie obcho-

Gieroję!

dzą i dla nas to mogą oni nawet frunąć.

Strój robotnika opryskującego chemikaliami drzewa wzbudził we mnie wątpliwość co do jego kompletności. Odpowiedź na pytanie czy jego ubiór jest właściwy do wykonywania tej pracy, potwierdziła słusność mego przypuszczenia. Wobec tego jak powinno wyglądać pana ubranie?

— Kombinezon — odparł robotnik.

— Dlaczego więc nie nałożył pan kombinezonu?

— Człowiek jest do tego przyzwyczajony — odparł.

Jak widać bardzo źle przyzwyczajenia panują w zakładzie chemizacji (okazało się bowiem, że był to człowiek wykonujący pracę zleconą przez nasz zakład. Wydaje się, że ochrona człowieka nie jest tylko sprawą firmy wykonującej zlecenie, ale także również zleceniodawcy, który może i powinien czuwać nad warunkami bytowania na niebezpiecznym wykonywaniu.

W razie nieszczęśliwego wypadku, prasa nie będzie wdawała się w szczegóły z jakiej firmy byli ludzie, powie wprost: tragiczny wypadek miał miejsce w WSK...

Na tego rodzaju słaźnie absolutnie nam nie zależy, a „Gieroję” częstokroć kończy się szpitalem, kalectwem, utratą zdrowia czy życia. Ludzie! Przeszrzedajcie przepisów bhp, szanując tym samym zdrowie i życie zarówno własne jak i bliźnich, nie narażajcie się na przykre konsekwencje.

Hawo

Marian Narcyz Listowski

Myśli popielate

To nic, że siedzą do siebie plecami, przecież jadą tym samym wozem.

Więc każdy kocha, prawdziwie kocha... siebie. Najczęściej z wielką swobodą powtarzamy sądy o sprawach, których prawie nie znamy, których istoty nie możemy nawet domyślić się, wyobrazić sobie.

Proszę pana — rzekła pewna matka propagując mi zalety swego syna — on jest zdolny do wszystkiego.

Zuchwali giną, chwiejni zostają.

Śladem naszych interwencji

Obwodowej w Świdniku lek. dent. Bolesław Domański.

Biorąc pod uwagę trudności kadrowe, a mianowicie brak lekarza chirurga w Miejskiej Przychodni Obwodowej w Świdniku i znaczne spóźnienie się do pracy lekarza stażysty w dniu 1.06.70 r. zdaniem Wydziału Zdrowia obywatelką pielęgniarki z gabinetu chirurgicznego było zajęcie cierpiącym dzieckiem, ułożyć go na kozetce w gabinecie, podać nawet środek przeciwbólowy po uprzednim uzgodnieniu jego rodzaju z ordynatorem w tym czasie lekarzem ogólnym lub pediatrą do czasu przybycia chirurga, ewentualnie wezwać karetkę ze skierowaniem do szpitala w Lublinie. Pielęgniarka obywatelka Piasecka nie dopełniła swego obowiązku, w związku z czym powinna była otrzymać upomnienie od kierownika Miejskiej Przychodni Obwodowej w Świdniku i takie było stanowisko kierownika Wydziału Zdrowia. Sprawę wydawania orzeczeń o czasowej niezdolności do pracy na opiekę nad chorym dzieckiem wyjaśnił kierownik Miejskiej Przychodni Obwodowej w Świdniku.

Odnosząc artykuł z dnia 15.01.71 r. pt. „Ile kosztuje brak porozumienia” Wydział wyjaśnia:

Zaproszenie kierownika przychodni przyzakładowej przy WSK w Świdniku na sesję Miejskiej Rady Narodowej w Świdniku leżało w gestii Miejskiej Rady Narodowej w Świdniku, a nie Wydziału Zdrowia. Zakupienie samochodu osobowego z adaptacją do celów sanitarnych z kredytów Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lublinie i przekazanie go do użytku Miejskiej Przychodni Obwodowej w Świdniku z jednoczesnym porozumieniem

się częściowym użytkowaniem przez Szpital Rejonowy w Świdniku było wielkim przejawem życzliwości dla społeczeństwa miasta Świdnika ze strony władz administracyjnych powiatu.

Wymienione w artykule „spory o etat dla kierowcy i przejęcie samochodu na własność między Wydziałem Zdrowia PPRN a Wojewódzką Kolumną Transportu Sanitarnego w Lublinie” nie miały miejsca. Niemniej w czasie zwłoka od momentu zakupu do momentu formalnego przekazania samochodu dla Świdnika spowodowana była koniecznością właściwego zaadaptowania dla celów sanitarnych, co wykonywane było w Katowicach. Skrócenie tego okresu nie leżało w możliwościach naszego Wydziału. Sprawa budowy domu pogrzebowego na terenie miasta Świdnika leży w kompetencji Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Świdniku. Natomiast pomieszczenia na kostnicę dla potrzeb szpitala w Świdniku winna zabezpieczyć dyrekcja Szpitala we własnym zakresie w ramach prowadzonych remontów kapitałowych w Szpitalu co było i jest możliwe.

Od inicjatywy również dyrekcji Szpitala zależy także sposób zaopatrywania Szpitala w artykuły spożywcze. Dla przykładu — Szpital może zawrzeć umowę w zakresie zaopatrywania spożywczego z równorzędną dyrekcją Szpitala w Jaszczowie. Szpital ten posiada bowiem własne gospodarstwo pomocnicze, które w pierwszej kolejności zobowiązane jest zabezpieczać potrzeby placówek służby zdrowia w tym zakresie.

W sprawie nadzoru specjalistycznego nad lecznictwem otwartym w

Świdniku wyjaśnia się, że nadzór ten sprawowany jest na terenie całego powiatu przez zespół specjalistów powiatowych, natomiast za trudnienie ordynatorów oddziału chirurgicznego i ginekologiczno-położniczego Szpitala w Świdniku w godzinach konsultacyjnych w Miejskiej Przychodni Obwodowej w Świdniku leży w możliwościach kierownika Przychodni o ile w mieniu ordynatorzy nie mają przekroczonych obowiązków wymiaru godzin pracy.

Sprawa wykonywania badań EKG w Miejskiej Przychodni Obwodowej w Świdniku została rozwiązana. Przychodnia otrzymała pełnosprawny 3-kanalowy elektrokardiogram. W kolejności wyjaśnia się, że przydzielenie aparatu Rtg dla placówki służby zdrowia leży w gestii Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie.

Powiatowa Przychodnia Obwodowa w Lublinie otrzymała aparat Rtg w wyposażeniu inwestycyjnym z chwilą oddania do użytku budynku.

Z uwagi na duże braki w zaopatrzeniu w tym zakresie przydzielone drugiego aparatu Rtg dla powiatu lubelskiego przesunięte zostało na termin późniejszy. Obecnie Miejska Przychodnia Obwodowa w Świdniku posiada już przydzielony nowy aparat, który ma być oddany w brzo.

Za nieodbiórnię wyników analiz laboratoryjnych przez pacjentów pośrednio ponoszą winę lekarze leczący, którzy nie wymagają tych wyników przy następnych wizytach lub też kierują na badania w nie uzasadnionych przypadkach, bezprawnie zaś sami pacjenci, którzy winno kierownictwo przychodni i odpowiedniej formie drogą ogłoszenia czy pogadanki zwrócić uwagę. Porozumienie między placówkami służby zdrowia w zasadniczo sprawach zdrowia i opieki społecznej koordynowanych przez Wydział istnieje na pewno, jeżeli zdarzą się jakieś nieporozumienia na terenie Świdnika, należy ich raz jeszcze szukać w osobistych urazach kierowników placówek na tym terenie w stosunku do siebie.

Zast. Kier. Wydz. Zdrowia i Opieki Społecznej PPRN w Lublinie do spraw Administracyjnych Irena Mazurek

Od redakcji:
Bardzo sobie cenimy zawartą w odpowiedzi wyjaśnienia wskazówki, zapytując jednocześnie, czy gra w ping-pong ma w języku lekarskim specjalną nazwę?

Redakcja